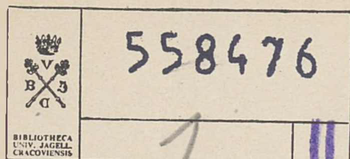






CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK AKADEMIKÓW W POLSCE.

ORGANIZACJA I PROGRAM PRAC.

WARSZAWA — KRAKÓW

1922.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK AKADEMIKÓW W POLSCE.

ODBITO W DRUKARNI „CZASU“ W KRAKOWIE.





CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK AKADEMIKÓW W POLSCE.

ORGANIZACJA I PROGRAM PRAC.



WARSZAWA — KRAKÓW
1922.



DEKLARACJA
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU AKADEMIKÓW W POLSCE.



Przejęci pragnieniem oddania sił naszych Ojczyźnie i Ludzkości uznajemy, że rozpocząć musimy pracę od przemiany duszy ludzkiej, dokonanej w myśl zasad nauki Chrystusosowej, wierzymy bowiem, że wszelki rozwój zbiorowych całości, jest wynikiem rozwoju poszczególnych jednostek, całość tę składających, a etykę chrześcijańską uznajemy za najistotniejszą dźwignię postępu indywidualnego i społecznego.

Praktyczne stosowanie tych zasad przy tworzeniu form życia społecznego, uważamy za podstawowy środek, mogący zwalczyć zło dzisiejszych stosunków między ludźmi, zło, które wynika z wyłącznego oparcia współczesnej kultury o podstawy materjalistyczne i intelektualistyczne.

Dalecy jesteśmy od rozwiązywania palących zagadnień społecznych w duchu jakiejkolwiek doktryny, chcemy tylko każdy objaw życia zbiorowego wstawić w światło oceny moralnej i pragniemy, by naczelne zasady etyki chrześcijańskiej: miłość i sprawiedliwość społeczna stały się podstawą życia zbiorowego.

Dążymy do zachowania najściślejszej łączności duchowej z całą dotychczasową polską tradycją odrodzeńczą, a potwierdzenia i pogłębienia narodowego charakteru ideologji naszej szukamy w studjum polskiej myśli moralnej, zawartej w życiu i dziełach naszych wieszczów i myślicieli.

W myśl wiary naszej i przekonań stwierdzamy, że:

1) Pracę nad rozwojem moralnym jednostek, w imię zasad etyki chrześcijańskiej i dla ich spełnienia, wysuwamy na plan pierwszy.

1) Gorąco pragniemy podać dłoń naszą wszystkim, którzy szczerze zechcą pracować z nami nad moralnem odrodzeniem dzisiejszej epoki w duchu chrześcijańskim.

3) Wszystkie sprawy partyjno-polityczne wykluczamy z rozważań naszego Związku, pozostawiając uznaniu każego z nas, czy może równocześnie należeć do danej organizacji ideowo-społecznej, nie sprzeciwiając się naczelnym zasadom Związku.

Zadania nasze spełniać chcemy przez:

1) Wniknięcie w życie i naukę Chrystusa, drogą najdokładniejszego zapoznania się z Ewangelją.

2) Przez zgłębianie dzieł wieszczów i myślicieli polskich i innych narodów.

3) Przez teoretyczne rozważanie zagadnień społecznych, połączone z krzewieniem przeświadczenia o konieczności rozwiązania kwestji społecznej na podstawie etyki chrześcjańskiej i praktyczny udział w pracy społecznej.

4) Przez zbliżenie się do młodzieży akademickiej innych narodów, w celu współdziałania z nią w krzewieniu zasad chrześcjańskich, korzystania z jej doświadczeń i wniesienia na widownię świata pracy ducha polskiego.

5) Nadewszystko zaś przez wytworzenie silnej przyjacielskiej wspólnoty duchowej między tymi, którzy przyjmą cele Związku za swoje i wzajemne wspieranie się zarówno w zbiorowym jak i osobistym wysiłku zbliżenia się do wzoru Chrystusowego.

Deklaracja powyższa została uchwalona na zjeździe w Goleszowie, w lipcu 1921 r.



ŹRÓDŁA NASZEGO RUCHU.

Trudno myślą ogarnąć całe potężne znaczenie przewrotu, jakim jest odzyskanie niepodległości. Właściwie moglibyśmy uważać się za pokolenie szczęśliwsze nawet od tych, które niegdyś w dawnej Polsce przed rozbiorami żyły, bo oto danem nam było przeżyć całe szczęście, jakie ogarnia człowieka w chwili realizacji jego najświętszego marzenia.

A jednak to szczęście nie jest obecnie pełne i całkowite, coraz częściej i coraz powszechniej uczuwać zaczynamy jakąś pustkę i niepokój ideowy. Bo dla młodych do niedawna hasło walki o niepodległość Polski było wszystkiem. Od niego uzależniliśmy wszelką ideową podstawę swej pracy, było ono dla nas sprawdzianem etycznym. Mierzyliśmy się wzajemnie stosunkiem do tego zasadniczego hasła — według niego oceniać można było stopień ideowości jednostki i z nim żyło się na pewnym poziomie bohaterstwa. Decydującą dla wartości moralnej młodego Polaka była jego gotowość do poświęcenia się za sprawę, gotowość do własnej choćby zguby na rzecz zdobycia wolnej formy bytu dla swego narodu.

To właśnie samo przez się decydowało już o bohaterskiej postaci życia osobistego. W tem przejawiał się istotny głębszy nurt ideowego życia młodzieży, mimo iż po wierzchu nieraz dostrzec go nie było można skutkiem nałogów całych grup i jednostek do ujmowania i wyrażania swych poglądów na świat w formie sztucznych i oderwanych od życia koncepcji.

„Niepodległościowość“ była wartością etyczną we wszystkich ideowych poczynaniach młodzieży, niezależnie od obozów, na które się dzieliliśmy. Młodzież radykalna — radykalizm swój społeczny spajala z hasłem walki o niepodległą Polskę. W ten sam sposób spajała swój społeczny konserwatyzm czy tradycjonalizm młodzież prawicowa.

Gdy państwo powstało — w najrozmaitszych ugrupowaniach nastąpił charakterystyczny niepokój — głód ideowy. Zabrakło spraw-

dzianu ideowości. Niepodległość jest już tylko formą zdrowego i normalnego istnienia narodowego. A jednak potrzeba takiego sprawdzianu istnieć nie przestała, i może nigdy jeszcze nie było tak silne jak teraz, tak szczere i powszechne dążenie do oparcia swego życia i swego poglądu na świat na jakiejś mocnej, niewzruszonej podstawie, która byłaby prawdą.

Potrzebujemy sprawdzianu, coby, jak dawniej, pozwalał odróżnić ideowość od snobizmu. Sprawdzianu takiego nie znajdziemy w doktrynach i dlatego z samego życia, z otaczającej nas rzeczywistości chcielibyśmy wydobyć tę miarę. Ze strony części młodzieży, która, zwłaszcza w obozie radykalnym, tak często doktrynę wynosiła ponad wszystko, jest to bodaj pierwszy krok na drodze do przezwyciężenia sentymentalnego stanowiska w życiu, stanowiska wypływającego z braku poczucia związku z rzeczywistością, z chęci wyrzucenia się poza nią. Wiemy już, iż kto chce być ważkim czynnikiem w świecie rzeczywistym, ten musi być przeświadczonym, że to, co czyni, co wyznaje, w co wierzy, że to wszystko nie jest wynikiem jakichś dowolnych zmiennych nastrojów, jakichś uczuciowych fluktuacji, lecz że jest oparte na poczuciu prawdy bezwzględnej, a przez to samo i powszechnej.

Lecz gdzie tę prawdę i tę zasadę życia znaleść, jaką wartość uznać za miarę, według której siebie i innych oceniać można?

Jakieś byle hasło już nam nie wystarcza i nie porywa. Tak wielu z nas nie można uważać za „najmłodszych“, niejeden powinien być przy końcu studjów lub nawet po ich ukończeniu. Mamy poza sobą twardą służbę w wojsku, która tak bezlitośnie nieraz obnaża przed człowiekiem całą surową powagę życia. Przeżyliśmy przedziwny, jedyny w historji okres odradzania się mocy narodowej i nie byliśmy tu biernymi widzami. Zatraciliśmy przytem jedną cechę, która dawniej młodych tak często znamionowała — cechę nieobowiązującego moralnie teoretyzowania, obrzydł nam wszelki frazes, poza którym nie czuje się jakiejkolwiek ważkiej wartości życiowej. W atmosferze prężenia i wyzwalania się wszystkich sił niepodległego istnienia nie mogła utrzymać się i zachować ta cała nadbudowa sztucznych koncepcji, których przedtem tyle natworzono, nie zestawiając i nie harmonizując ich ani z życiem osobistem, ani z potrzebami zbiorowemi.

Przestaliśmy szukać ucieczki przed złem w marzeniach, w sentymentalnej pogardzie dla otaczającego nas świata — wiemy, iż nikt nie ma prawa i nie może zresztą zrywać łączności z życiem i ludźmi.

Pragniemy się wsłuchać w głos rzeczywistości, z niego wysnuć przekonanie, co czynić nam dzisiaj należy.

I cóż nam mówi obecna rzeczywistość Polski i świata całego zresztą — co staje się oczywistością dzisiejszej epoki tak jasną, że

wyraźnie i bez wahania orzec można, iż od rozwiązania jednego zagadnienia zależy cała przyszłość rodzaju ludzkiego...?

Oto nic innego, jak to, że wszelka twórcza praca nad przemianą stosunków w świecie zewnętrznym musi być rozpoczęta i wyprowadzona od przemiany samego człowieka, od przemiany jego duszy.

I nie chodzi tu o żadną rewolucyjną nowinę, ani nie jest to przedewszystkiem żadne intelektualistyczne nowatorstwo w duchu tych abstrakcyjnych poszukiwań, do jakich młodzież zawsze okazywała tyle pociągu — to tylko powrót do właściwego i jedynego punktu wyjścia dla każdego człowieka na wszelkich drogach jego twórczości. Dla nas zaś, dla obecnego pokolenia młodzieży, stokroć szczęśliwego, iż nie potrzebuje wszystkich sił swoich, tak jak dawniej, skupiać na dokonanie jednego dzieła — wyzwolenia ojczyzny, dla nas ten głos rzeczywistości narodowej jest także przypomnieniem, że nadeszły czasy, kiedy życiem trzeba przyświadczyć prawdom, uznanym jako najistotniejszy wyraz pracy ducha polskiego.

Przyjęcie tego stanowiska i wysiłek w kierunku jego urzeczywistnienia stanowić może w młodzieży, to właśnie kryterjum, którego zabrakło.

* * *

A teraz *pro domo sua.* Zrzeszając się w naszym Związku, oparliśmy wszystkie nasze zamierzenia na podstawie etyki chrześcijańskiej. Stosowanie się do jej zasad uznaliśmy za obowiązującą nas postać życia i działania. Dążenie do realizacji takiego założenia stanowi jedyną siłę, wszystkich nas w Związku jednoczącą.

Ci, którzy bliżej ruchu naszego nie znają, pomawiają nas o uleganie inspiracji ze strony cudzoziemskich, zwłaszcza amerykańskich, organizacji, prowadzących w Polsce działalność społeczno-humanitarną; niektórzy zaś wprost wskazują na sekty, których rzekomo mamy być ekspozyturą. Otóż stwierdzamy, że nie jesteśmy pod żadnym względem od kogokolwiek zależni, pragniemy wprawdzie korzystać z doświadczenia innych, chcielibyśmy niejedno przyswoić sobie ze sprawności i rzutkości życiowej obcych, zwłaszcza posiąść ich umiejętność i kulturę pracy społecznej, dalekie to jest jednak od jakiejkolwiek zależności organizacyjnej, czy ideowej. Nie z zewnątrz trzeba szukać źródeł naszej ideologji. Rodziła się ona na długo przed powstaniem organizacji w duszach poszczególnych ludzi, którzy często o sobie wzajemnie nic nie wiedzieli, póki do Ch. Z. A. nie przystąpili, powstawała w wewnętrznej pracy poszczególnych grup zamkniętych, które z biegiem czasu dochodziły do konieczności wyjścia nazewnątrz i połączenia się z innymi.

Zeszliśmy się z różnych stron i nasze życie wewnętrzne kształtowało się w różnych warunkach. Pierwsze spotkanie następowało nieraz tylko dzięki przypadkowi i rodowód nasz jest różnorodny.

Inaczej tedy rzecz się ma z naszą organizacją, niż z każdą inną, gdzie ideologja wypływa zazwyczaj z jednego źródła i zawdzięcza swe powstanie twórczej inicjatywie jednej lub kilku osób, które przebyły jednakowe i wspólne koleje.

Przyznajemy się otwarcie, że nie jesteśmy wcale w stanie jakiejś skończonej konsolidacji, w którejby znalazło swój wyraz ostateczne rozwiązanie nurtujących nas pytań i zagadnień. Jesteśmy przedewszystkiem ruchem, to znaczy, że dążymy dopiero do rozstrzygnięcia tych spraw, które rodzą się w duszach naszych albo które występują jako problematy epoki dzisiejszej. Ale swój punkt wyjścia dobrze znamy i wiemy, że od niego tylko zacząć należy.

I bynajmniej w ideologji swojej nie szukamy ucieczki przed złem życia codziennego, nie jesteśmy wcale z typu rozczarowanych społeczników, spragnionych zacisza i spokoju, gdziebyśmy po bankructwach ideowych znaleść mogli spokój i wytchnienie. Nie myślimy i nie chcemy oddawać się egotycznym roztapianiom w podniosłych nastrojach i odgradzać się od reszty świata, jako od jakiegoś wrogiego żywiołu, z którym nie można sobie dać rady. Wiemy, że w Polsce zbyt wiele jest bierności i bezwładu, opuszczania rąk i niewiary w wolę ludzką — ale jesteśmy zarazem przeświadczeni, że przedewszystkiem świętość duszy jest tą siłą, która wolę we właściwym kierunku przeprowadzić potrafi i, co więcej, która ją nawet stwarza i natchnienie daje.

Sił i zapału dodaje nam przekonanie, że istotnie z potrzeb obecnej Polski wyrośliśmy — bo cóż jest większą koniecznością społeczną i narodową dzisiaj, jak nie praca, aby każdy człowiek, gdziekolwiek się znajdzie, w każdym zawodzie, stronnictwie i partji był wierny tym dwom zasadom etycznym chrześcijaństwa, na których Związek nasz oprzeć się pragnie — zasadzie miłości i zasadzie sprawiedliwości.





CELE NASZE I METODY PRACY.

Po tem poznają wszyscy, żeście moimi uczniami, jeśli miłość mieć będziecie ku sobie wzajemnie.

(Jan 13, 35.)

Wojna dała odczuć ludziom taki ogrom cierpień, taką moc zła i nienawiści, że musiała wszędzie zrodzić dążenia do przebudowy życia zbiorowego, do radykalnej zmiany haseł, ideałów i całej kultury współczesnej. Staliśmy się skłonniejsi do uznania obecnej struktury społecznej za złą, skoro mogła ona doprowadzić do potworności wojennych, do tego, by człowiek stał się narzędziem w ręku złych, a chciwych możnych tego świata, by ideały narodowe zmieniły się w ideę wzajemnego niszczenia, a obyczaje zdziczały. A jednak spodziewano się, że po wojnie z tego siewu nienawiści i złości wykwitnie nowa, piękna epoka sprawiedliwego pokoju, ale już pierwsze lata powojenne zdołały przynieść gorzkie rozczarowanie tym, którzy wierzyli w nadejście nowej epoki, w nagłe stworzenie lepszych form bytu zbiorowego.

I dlatego, tem więcej tęsknimy za prawdą, któraby miała w sobie taką wielką moc, taki żar uczucia, by mogła przetopić dusze i odrodzić świat. Prawda nasza musi być żywa i ukochana nadewszystko. Nie może człowiek jej stworzyć, musi odnaleźć ją w sobie. Właściwa jednak — jak wierzymy — droga postępu, jedyna wieczna prawda i samo źródło bujnego i twórczego życia już jest na świecie i działa w uczniach Chrystusa, których poznamy po tem, że miłość mieć będą ku sobie wzajemnie. Jesteśmy pełni radości, żeśmy tę drogę znaleźli, musimy ją ukochać gorąco i dobyć z siebie, z Bożą pomocą, tyle sił, taką wolę, by nią śmiało naprzód pójść, bez obawy, zwalczając przeszkody w sobie samych i w całem życiu, które nas otacza. Jeśli w nas będzie to żywe dążenie i miłość gorąca, możemy spodziewać się na obranej drodze, lepszego życia, sprawiedliwszego bytu, zaspokojenia społecznych potrzeb

naszych. Wszystkie nasze dążenia i pragnienia idealne zawiera w sobie najpełniej i najściślej powszechna miłość i sprawiedliwość chrześcijańska.

Może nas spotkać zarzut, że Chrześcijaństwo przerasta ludzkość, że zasady jego muszą pozostać tęsknotą, marzeniem odświętnem, że nie wejdą do życia codziennego i staną z nim w sprzeczności. Zdajemy sobie jasno sprawę, że ideały Chrystusowe nie zgodne są z dzisiejszym stanem obyczajów i słabem życiem moralnem, ale wierzymy, że stan ten musi uledz zmianie i że poprawa bytu jedynie na tej drodze leży. Musimy więc rozpocząć pracę od przemiany w myśl Chrystusowych zasad, duszy ludzkiej.

Uczuwamy w codziennem życiu brak miłości Boga i bliźniego, zdajemy sobie sprawę z niedorzeczności przesądów w naszem odnoszeniu się do ludzi, nad każdym ciąży, jak wyrzut sumienia, poczucie krzywdy społecznej, a jednak upragnionej zmiany życia swego osobistego nie potrafimy dokonać, a jest ono nadto ściśle związane z życiem społecznem. Chcemy się więc w wysiłku połączyć, sądząc, że organizacja, złożona z ludzi bliskich sobie duchowo, którzy chcą się wspierać wzajemnie w osobistem i zbiorowem dążeniu do przemiany treści moralnej i warunków zewnętrznych życia, więcej może dokonać, niż pozostawiona własnym siłom jednostka. Wiemy, że najpiękniejsze ideały zakrywa błachość i powszechność okoliczności, w których się one wypełniają, lecz niczego nie dokona, kto rozpoznać umie swój ideał tylko w kształcie abstrakcyjnych haseł. Pierwszem zadaniem naszem, jest więc utrzymać w sobie żywą zdolność wysiłku, przez wyrażenie naszych myśli czynem, choćby błachym i powszednim, przy każdej sposobności, którą życie nadarzy.

Właściwemi komórkami naszej organizacji, które stanowią o jej rozroście, o jej charakterze ideowym i praktycznej pracy, są kółka etyczne. Kółka same decydują o programie swych zajęć, ale, ponieważ staramy się wszyscy przedewszystkiem dobrze poznać i pokochać naukę Chrystusową, oraz zdać sobie sprawę jasno z tych życiowych powinności, jakie ona nakłada, najczęściej przystępujemy w kółkach etycznych do czytania Pisma świętego; gdy zaś czasem, kółko uzna, że nie należy do ewangelji przystąpić, wówczas w referatach i ankietach na tematy, które budzą największe osobiste zainteresowanie, staramy się jaknajprościej, jaknajbliżej uchwycić żywe poczucie moralne i zwykle dyskusja nawiązuje do nauk ewangelicznych, szukając w nich oparcia i umocnienia zdobytych prawd. Z Pisma świętego czerpiemy zasady chrześcijańskiego życia, pragnąc je prosto i szczerze odnieść do siebie i otoczenia. Po zapoznaniu się z ewangelją, niekiedy kółka przechodzą do czytania pism pisarzy chrze-

ścijańskich, starając się zwłaszcza dobrze poznać polską myśl religijną.

Warunkiem powodzenia pracy kółek, jest utrzymanie w nich szczerego przyjacielskiego pożycia i zapewnienie każdemu pełnej, swobodnej wymiany myśli, jakie nasuwa życie bieżące w świetle ewangelicznej prostoty i jasności.

Chcemy współpracy wszystkich ludzi, którzy ukochali Chrystusa i pragną wcielić Jego naukę w życiu i jesteśmy przekonani, że miłość wzajemna, poszukiwanie drogiej nam Chrystusowej prawdy połączy nas, a szczera wymiana myśli zbliży jeszcze bardziej i uczyni możliwą wspólną pracę etyczno-społeczną. Choć nie bierzemy za punkt wyjścia przynależności wyznaniowej, gorąco pragniemy, by, jak obecnie, tak też i nadal, mogli z zupełną szczerością i swobodą pracować w naszym Związku wszyscy, którzy w nauce i praktykach swego wyznania widzą najbliższy, najpełniejszy, a nawet jedynie właściwy wyraz Chrześcijaństwa. Nie ograniczamy liczby naszych członków do wyznawców jednego wyznania i nie krępujemy ich w swobodzie działania, o ile ono pozostaje w ramach etyczno-społecznych celów naszej organizacji.

Nie uznajemy za stosowne, aby świecka organizacja, o takich, jak nasze, celach, podejmowała się zadań religijnych, wprowadzając wspólne praktyki religijne, wkraczając w dziedzinę życia kościelnego. Nie jest też naszem zadaniem zgłębianie kwestji dogmatycznych: nie czujemy się dość wykształceni i kompetentni, uznajemy tembardziej przeto za możliwe połączenie wszystkich chętnych do pracy w myśl naszych dążeń. Życie religijne naszych członków rozwijać się może i powinno lepiej, gdy pozostawione będzie, bez żadnej społecznej presji, uznaniu każdego z nas.

Było już wyżej powiedziane, że zmierzamy do przebudowy życia zbiorowego; pracować chcemy nad zmianą warunków społecznych, gdyż w obecnych stosunkach widzimy wiele niesprawiedliwości i krzywdy. Obok kółek etycznych, w tym samym składzie osób, tworzymy kółka społeczne, wkładając na nie obowiązek zapoznawania naszych członków i przyjaciół, w możliwie praktyczny sposób z zagadnieniami ekonomji społecznej i kwestjami pracy. Kółka społeczne, spodziewamy się, pozwolą nam urobić sobie jasny pogląd na bieżące zagadnienia społeczne, w świetle etyki chrześcijańskiej. Dalszem ich zadaniem, jest organizacja pracy społecznej Związku, pośrednictwo w pracy oświatowej, którą członkowie winni prowadzić poza terenem akademickim, zakładanie ognisk, klubów i bibljotek w miarę uzyskiwanych przez Związek funduszów.

Związek urządza też odczyty publiczne i zebrania członkowskie, dla omawiania w szerszem gronie swej ideologji i metod pracy, dla zaznaczenia stanowiska, które Związek zajął w bieżących sprawach zbiorowego życia.

Praca społeczna Związku winna łączyć się ideowo z pracą etyczno-wychowawczą, jako jej dalszy rozwój i uzupełnienie; zagadnienia życia społecznego chcemy rozważać w świetle etyki chrześcijańskiej i budzić przeświadczenie o konieczności powiązania pracy moralnej i społecznej. Nie znaczy to jednak, abyśmy w dawnych formach życia gospodarczego, choćby przez chrześcijaństwo stworzonych, czy też w przypowieściach ewangelji mieli szukać gotowych rozwiązań praktycznych zagadnień dzisiejszej doby. Przystępujemy do spraw społecznych z poczuciem konieczności pracy gospodarczej, krzewienia uświadomienia społecznego i twórczości organizacyjnej w ciężkich realnych warunkach, dla poprawy bytu materjalnego ludzi pracujących. Kieruje nami w tych dążeniach poczucie sprawiedliwości, oraz troska o rozwój życia duchowego i moralności chrześcijańskiej, jako najistotniejszego warunku, poprawy bytu ludzkiego. Pragnęlibyśmy wnieść ducha miłości do szarej, codziennej pracy.

Trudno w tak ogólnym zarysie naszych zamierzeń, przedstawić program społeczny, możemy tylko wskazać na metody. Musimy budzić przeświadczenie o konieczności pewnych reform społecznych i konieczności rewizji podstaw naszego zbiorowego życia; musimy więc pracować nad uświadomieniem społecznem; gdy te potrzeby będą odczute, reformy muszą być energicznie przeprowadzone, stąd potrzeba pracy organizacyjnej. Jesteśmy wrogami obu zwalczających się kierunków: zarówno przewrotów rewolucyjnych i siłą pięści narzuconych systemów społecznych, jak też biernego kwietyzmu, który unika wszelkiego wysiłku w błogiej nadziei, że życie samo, jakoś, potrzebnych zmian dokona i uznajemy konieczność świadomej pracy i reform społecznych.

Zamierzamy raczej obudzić silny ruch młodych, pełnych sił i zapału ludzi, którzy pragną lepszego bytu na ziemi i życie swoje chcieliby tej sprawie poświęcić, niżeli tworzyć zamkniętą organizację o zgóry określonym programie.

Nie godzimy się z dzisiejszym stanem rzeczy w Polsce; nie godzimy się z nędzą i żebractwem, z panoszącą się żądzą zysku i przekupstwem, z rozpustną bezmyślnością zamożnych. Z duszy całej, życiem całem chcemy walczyć ze złem; ale nie posądzajcie nas o zarozumiałość! nie czujemy się lepsi, tylko raczej bardziej zobowiązani do wysiłku, bo jesteśmy świadomi celu i możliwości jego osiągnięcia. Wierzymy, że od woli i energji nas młodych zależy powodzenie i nie lękamy się trudu.

Naszem zadaniem jest krzewienie śmiałej, zdrowej opinji i współdziałanie w pracy z temi instytucjami, które są niezbędne i pożyteczne, ale którym trzeba pomocy społeczeństwa. Chcielibyśmy przyczynić się do tego, aby ruch religijny był żywszy i bardziej twórczy w naszym kościele, aby wychowanie dawało młodzieży,

zdrowie i siłę na duchu i ciele, aby wiedza i nauka szkolna wolne były od wszelkich wypaczających ją tendencji i przesądów, chcielibyśmy wreszcie lepszej organizacji państwowej i społecznej, oraz sprawiedliwszego podziału dóbr.

Związek nasz nie zamierza tworzyć nowego stronnictwa politycznego; radzibyśmy pociągnąć do siebie młodzież akademicką z różnych ugrupowań politycznych; chcielibyśmy wnieść do życia akademickiego, a następnie do życia narodowego, życzliwą, a sprawiedliwą ocenę motywów i czynów. Gdybyśmy sami znaleźli się w wirze walk politycznych, zboczylibyśmy z obranej drogi, bo za złe uważamy, że w naszem życiu społecznem, ludzie energji i czynu łączą się pod hasłami politycznej nienawiści, a czynią sobie nawzajem kłamliwe zarzuty. Naszem zadaniem jest walka z nienawiścią i kłamstwem.

Zamierzamy rzucić pomost między społeczeństwem akademickiem a szerokim ogółem naszego narodu; może to powieść się nam tem łatwiej, że pośród siebie zatrzymujemy członków, którzy ukończyli studja akademickie, a w charakterze przyjaciół, biorących udział w zebraniach kółek, korzystających z odczytów i wszystkich urządzeń Związku, chcemy pozyskać liczny zastęp młodych ludzi z poza środowiska akademickiego. Chcemy się związać w pracy na okres dłuższy, niżeli na czas studjów akademickich, by spełniać wspólnie w społeczeństwie naszem rolę krzewicieli śmiałej myśli odrodzeńczej, zdolnej organizować nasze młode życie państwowe.

W naszem nagłębszem przeświadczeniu myśl chrześcijańska śmiała i twórcza jest tym głębokim nurtem, którym musi popłynąć nietylko nasze prywatne życie, ale też polskie życie narodowe.

Przed wojną naczelnem dążeniem społeczeństwa naszego była niepodległość, zdrowe, wolne życie duszy narodowej w cielesnej powłoce państwa, dziś musimy te ramy treścią żywą wypełnić: Zachowując pilne staranie o jego zdrowie fizyczne, dbać też musimy o rozwój duchowy. Życie chrześcijańskie naród nasz w sobie odnaleść jest w stanie, bo je zna i kocha, winien je wzmocnić i spotęgować, by przejawiło się w pełnym kształcie czynu społecznego. W dziełach naszych wieszczów i myślicieli tak szczytne i tak głębokie mamy myśli o Polsce, myśli w duchu chrześcijańskim zrodzone, że tem jaskrawszy staje się moralny obowiązek uzasadnienia ich w czynie, tem boleśniejszy jest kontrast między szczytną myślą, a wątłem życiem praktycznem. Źle byłoby, gdyby najlepsza literatura, najszlachetniejsze uczucia, bohaterskie nawet walki i wysiłki miały nas zaślepić w próżnej i leniwej chełpliwości.

Świadomi naszego narodowego charakteru, jak najchętniej chcemy uczyć się od innych narodów; nie dziw, że zostaliśmy

w tyle, gdy niewola nie pozwoliła nam na swobodny rozwój organizacyjny i wprowadzenie naszych dążeń w życie. Staramy się o nawiązanie stosunków przyjaźni i wspólnej pracy z młodzieżą chrześcijańską innych narodów, by z nią łącznie pracować nad rozwojem i zwycięstwem życia chrześcijańskiego.

Pragnąc gorąco urzeczywistnienia wielkiej, sprawiedliwej społeczności Chrystusowej, wierzymy, że Polska może i musi wnieść do tej ogólnoludzkiej twórczej pracy świadome i potężne siły.



SPRAWOZDANIE Z PIERWSZEGO ZJAZDU CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW AKADEMICKICH.

W dniach od 16 do 26 lipca b. r. odbywał się w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim zjazd przedstawicieli trzech związków akademickich: warszawskiego, krakowskiego i poznańskiego. Głównem zadaniem zjazdu było zorganizowanie narodowego chrześcijańskiego związku, nakreślenie podstawowych założeń i metod działania narodowej organizacji, któraby mogła stać się siłą twórczą w pracy nad budową nowego lepszego życia w Polsce.

Zjazd w Goleszowie zostawił wszystkim uczestnikom żywe radosne wspomnienie, głębokie poczucie, że miał doniosłe znaczenie, wielką jakąś wartość. Dlaczego? W czem ta wartość leży? Nie da się ona sprowadzić jedynie do znaczenia wniosków i rezolucji, które na zjeździe powzięto; tkwi raczej w tem, że oni wszyscy zdołali się oderwać od zajęć i trosk codziennych i poświęcili się wyłącznie sprawie, która pełną była wewnętrznej wagi, bo jednoczyła w sobie najgłębsze i najskrytsze, a jednak żywe i gorące przeżycia każdego. Każdy szczerze wypowiadał, co było skrytem dotąd, lękliwem, choć gorącem jego marzeniem; uczuli wszyscy, że są złączeni jednem dążeniem, duchem szczerej miłości i uwierzyli, że jest to możliwe, aby marzenia przeszły w rzeczywistość. Ta cudowna możliwość przemiany życia przekształcała się nam w oczach w wielki obowiązek wytężonej pracy nad sobą i otoczeniem.

Wybrano nader szczęśliwie na miejsce zjazdu Goleszów pod Cieszynem. Rozległa dolina, wśród bujnych, lesistych wzgórz, wielka fabryka, tętniąca szybkim rytmem pracy, a obok cicha, skryta w zieleni, czysta, pogodna wieś, tak daleka od gwaru i niepokoju miejskiego, wydawała się zapowiedzią kulturalniejszego, lepszego życia w naszym kraju. Mieszkańcy Goleszowa, we wsi i w fabryce, gdzie tylko zwróciliśmy się do nich, tyle okazywali nam życzliwości, pomocy i zrozumienia, że czuliśmy się jak wśród dawnych przyjaciół.

Zamieszkaliśmy w goleszowskiej szkole, której nam chętnie udzielił jej kierownik. Dzięki uzyskanym darom i łatwości zaopatrywania się, bo po niskich cenach, w najważniejsze środki żywności, mogliśmy prowadzić własne gospodarstwo i zapewnić członkom zjazdu całodzienne utrzymanie za 170 mp. od osoby dziennie.

Panowała wzorowa punktualność i regularność życia; każda godzina dnia miała swe przeznaczenie: o 7-mej rano wstawanie, od 8—9-ej śniadanie, od 9—10-ej rozmyślanie wspólne na podstawie przeczytanego ustępu z ewangelji, pół godziny przerwy, wypełnione często przez gimnastykę, o $10^1/_2$ referat, potem dyskusja, o 1-ej obiad, później wolny czas, poświęcany zwykle na gry ruchowe, od 4—7-ej podczas pierwszych trzech dni zjazdu pracowały komisje, których było cztery: deklaracyjna, statutowa, finansowo-gospodarcza i metod pracy; o 7-ej kolacja, później jeszcze sprawozdania z życia stowarzyszeń akademickich lub wieczory towarzyskie; wieczór kończył się zwykle przechadzką, która mimo dyscypliny zjazdowej przeciągała się nieraz do późna w cudne letnie noce.

Należałoby jeszcze wspomnieć o roli, jaką odegrał na zjeździe wspólny śpiew. Rozpoczynano dzień pieśnią: „Kiedy ranne wstają zorze“, podczas przechadzek, zwłaszcza wieczorami, śpiewano dużo różnych pieśni i piosenek studenckich, żołnierskich i innych, pełnych świeżości i słodkiego, bujnego życia. Zebranie wieczorne kończyło się znów pieśnią: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. Wspólny śpiew był najlepszym wyrazem uczuć, miał w sobie siłę, która pokonywała śmiało narzuconą prostotą i swobodą wszelki chłód i wstydliwość towarzyskich konwenansów; śpiew był jasnym, szczerym, niemal koniecznym objawem bliskiego koleżeńskiego współżyciana zjeździe.

Zjazd goleszowski składał się z dwóch części: w pierwszej od 16—21 lipca uczestniczyli tylko delegaci, wybrani przez walne zebrania i część ta poświęcona była pracy organizacyjnej przeważnie; w drugiej zaś części, od 22—26 lipca, przy udziale liczniejszego grona członków i przyjaciół oraz zaproszonych gości omówiono szerzej podstawy ideowe gotowej już narodowej organizacji.

W sprawozdaniu naszem oddzielnie omówimy obie części zjazdu, dzieląc je z kolei na trzy rozdziały: 1) rozmyślania ranne, 2) referaty i sprawozdania prac komisji oraz 3) wieczorne zebrania sprawozdawcze.

W pierwszej części zjazdu uczestniczyli jako delegaci:

z Warszawy: koleżanki i koledzy: Baranowska Jadwiga, Baykowski Tadeusz, Bieńkowski Krzysztof, Grabińska Wanda, Janiszewski Władysław, Jaroszówna Helena, Krzywoszewski Stanisław, Łukawski Władysław, Różycki Karol, Tencer Franciszek;

z Krakowa: koleżanki i koledzy: Bastgenówna Zofja, Brem Zenon, Firla Rudolf, Kozieł Franciszek, Krzyżanowski Witold, Mitana Tadeusz, Rose Emilja, Rose William, Palusiński Jan, Tretiakówna Zofja;

z Poznania: koleżanki i koledzy: Abel Teodor, Hauptmanówna Lidja, Kosowicz Kazimierz, Rączaszek.

I. Rozmyślania nad ewangelją.

Codziennie rano jedną godzinę poświęcano na rozmyślanie nad nauką Chrystusową, wyjątek stanowiły tylko dwie niedziele, gdy czas ranny był poświęcony na nabożeństwo kościelne.

Zebrania te zagajał i prowadził codziennie kto inny, tematy rozważań były całkowicie dowolne; wszyscy jednak rozpoczynali od odczytania ustępu z ewangelji, poczem przewodniczący rzucał kilka myśli, które wiązały się z tekstem i otwierał dyskusję. Był to wspaniały sposób wypowiedzenia się z najgłębszych myśli i pragnień, bo każdy wybierał tekst, który mu był najbliższy i który mu się wydawał wyrazem najpełniejszym tego, co pojmował i uczuwał w pojęciu chrześcijaństwa. Można było, uczestnicząc w tylu zebraniach, stwierdzić tę wielką prawdę, że im więcej włożymy ducha, wiedzy, dobrej woli, odwagi, doświadczenia, a nadewszystko miłości ludzi w czytaniu Pisma świętego, tem bardziej tekst ewangeliczny otworzy się dla nas, a wówczas stwierdzimy niezrównaną jedność we wszystkich ustępach ewangelji, jedną Boską naukę Chrystusa wszędzie.

Rozpoczął rozmyślania kolega Tencer; chciał wielki nacisk położyć na moralne przygotowanie do chrześcijaństwa: pragnienie prawdy, poświęcenie dla niej wszystkich dóbr, wszystkich dążeń, samego siebie... Za podstawę tych rozważań użył słów św. Jana Chrzciciela (Łuk. 3, 1—19): „Gotujcie drogę Pańską, prostemi czyńcie ścieżki Jego“. Następnie mówił o konsekwencjach etycznych, płynących z chrześcijaństwa w osobistem i społecznem życiu. Było to rozważanie treści II rozdz. (1—36) listu św. Jakóba.

Drugiego ranka kol. Brem mówił o modlitwie. Przeczytał najprzód ustęp z ewangelji św. Jana 15, (1—11): Jam jest krzew winny a wyście latorośle, kto we mnie mieszka a ja w nim, ten wiele owocu przyniesie, bo bezemnie nic czynić nie możecie“. Rozważał następnie znaczenie modlitwy i konieczność pomocy Bożej. Stwierdzono w dyskusji dobitnie, że ruch etyczny, aby był jasny i pełny, aby był tak potężny, by mógł zwyciężyć świat, musi być Bożem działaniem w twórczości ludzkiej wyrażonem. Bez modlitwy niema chrześcijaństwa.

Trzecie z kolei rozmyślanie zagaił kolega Abel; mówił o Marcie i Marji na podstawie ewangelji św. Łukasza 10, (38—42). Potoczyła się później bardzo żywa, ale w wynikach zgodna dyskusja o dwóch stronach życia chrześcijańskiego, kontemplacji i akcji, o wzajemnym stosunku formy do treści i modlitwy do pracy.

Czwarte rozmyślanie w drugiej części zjazdu prowadził kol. Mitana; poświęcił ją najważniejszemu przykazaniu Chrystusowemu:

miłości. Rozważał rozdz. 13 I listu św. Pawła do Koryntjan. Była to sposobność rewizji naszych stosunków do Boga i ludzi; było w tem rozmyślaniu poszukiwanie najgłębszej zasady etycznej, tego stanu duszy, który prowadzi do godności uczniowstwa Chrystusowego.

Z kolei kol. Krzywoszewski rozważał rozdz. 14 ew. św. Jana: „Pokój mój daję wam, pokój zostawiam wam, nie jako daje świat ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka". Mówiono o pokoju Chrystusowym. Z wątpliwości, które zabijają wszelki zaród czynu, wszelką energję i radość życia; z szamotania się we własnych myślach i własnych pragnieniach wyprowadzić nas może Chrystus, gdy oddamy mu myśli i wolę.

Wreszcie szereg rozmyślań zjazdowych nad ewangelją zamknął kol. Rączaszek, mówiąc o Królestwie Bożem (Jan 18, 36), o możliwości przybliżenia Królestwa Bożego naszym świadomym, wolnym wysiłkiem, o trzecim dniu, który wejdzie wówczas, gdy z głęboką wiarą i ufnością w Chrystusa spełniać będziemy wolę Jego; aby istotnie nasze polskie społeczeństwo weszło na błogosławioną Chrystusową drogę, już nie tylko w marzeniach swych wieszczów, ale w zbiorowym wysiłku narodu.

II. Referaty i sprawozdania z prac komisji.

Plenarnych zebrań odbyło się siedm (przeważnie w godzinach przedpołudniowych), na nich wygłoszono referatów sześć. Posiedzenie pierwsze zagaił kol. Rose w imieniu Kom. Organizacyjnej Zjazdu, wyrażając uczucie głębokiej radości i wdzięczności Bogu z okazji rozpoczęcia tak doniosłej pracy i żywiąc nadzieję, że każde zebranie będzie owocną pracą duchową i umysłową. Na propozycję kol. Rose'a obrano jednogłośnie kol. Tadeusza Mitanę przewodniczącym. Ten w odpowiedzi dziękuje kol. Rose'owi za jego silną i wytrwałą pracę w Związku, i w kilku słowach charakteryzuje zadanie Zjazdu. Z kolei nastąpiły sprawozdania z dotychczasowej pracy w Związkach miejscowych, referowane przez kol. Szellerównę, Palusińskiego i Abla. Zapoznały one Zjazd z historją naszego ruchu i z rezultatami pracy dotychczasowej. Zadaniem następnych posiedzeń było wniknięcie w istotę rzeczy, dotarcie do podstaw i źródeł psychologicznych ideologji naszej, zakreślenie ramy pracy Związku i jej gospodarcze oraz prawne podstawy.

Rozpoczął tę pracę referat kol. Baykowskiego na temat: „Ideologja nasza, jako wyraz potrzeb duchowych". Kol. Baykowski uzasadnił potrzebę stowarzyszenia, któreby radykalne stanowisko etyczne postawiło jako główne hasło i punkt wyjścia programu społecznego. Pracy samowychowawczej wśród młodzieży potrzeba silnej podstawy, którą odnaleźć jedynie można w Chrześcijaństwie. Stowarzyszenie nasze —

mówił prelegent — jest koniecznością wyrosłą z potrzeb dzisiejszych. Mamy to przeświadczenie, że w obecny porządek rzeczy wnieść możemy coś nowego, coś, czego brak uczuwamy, za czem tęsknimy. Musimy rewizji poddać nasz stosunek do patrjotyzmu, wyrzec się romantycznej egzaltacji i marzycielstwa, bo nadszedł okres umacniania tej wolności, o którą tak długo modliliśmy się. Musimy dążyć do dokonania czynu wielkiego i doniosłego — przebudowy życia w Polsce — społeczeństwo współczesne oczyszczać i leczyć ze zła moralnego i niesprawiedliwości, z bolesnych ran bezładu i nierówności społecznych. Etykę Chrześcijańską przyjmujemy za podstawę tej przebudowy. Polska jest narodem religijnym — mówi w zakończeniu prelegent — i jeżeli mamy ważną rolę w narodzie odegrać, to jako ludzie, którzy mają uświadomić i zgłębić te nurty religijne.

W tej samej materji zabrał głos kol. Mitana. Przejęty znaczeniem chwili obecnej, maluje gorzkie i bolesne niedostatki naszego społecznego życia: nieufność wzajemna, brak odpowiedzialności za fałsz i kłamstwo, przerost formy nad treścią w dziedzinie religijnej, idealizm bez łączności z życiem codziennem, materjalistyczne pojmowanie celów i wartości życia, wreszcie nierówność społeczna i bezład gospodarczy, oto źródła słabości sięgające najgłębszych korzeni naszego bytu, otogeneza tej reakcji, jaką chcemy stworzyć z ideałem moralności na czele. Chcemy kulturę intelektualistyczną uzupełnić zasadą miłości, bo ona jest dźwignią postępu, chcemy ideał Boga z obecnego życia społecznego wyeliminowany prawie zupełnie postawić przed narodem, i jako rycerze prawdy walczyć o najlepszą formę ustrojową drogą etyki i sprawiedliwości. W imię tych haseł każdy fakt socjalny oświetlić chcemy z punktu widzenia oceny moralnej i dążyć do zgłębienia życia etycznego i dobrobytu państwa.

Do tego zarysu ideologji naszej dorzucił kilka myśli kol. Rączaszek. Mając na uwadze nietylko rozwój narodu polskiego, ale także postęp i rozwój całej ludzkości, która jest społeczeństwem narodów, zastanawia się, czy Polska ma swoje odrębne indywidualne wartości, które rzucone do skarbu ogólno-ludzkich ideałów mogłyby pchnąć życie naprzód i przyczynić się do rozkrzewienia prawdy.

Odpowiedź znajduje w dziejach narodu polskiego i historji myśli polskiej. Czyn historyczny dokonany w obronie Chrześcijaństwa i filozofja narodowa są tym płodnym gruntem życia i naszym skarbem narodowym, który w trudzie udoskonalania dusz i szerzenia prawdy, przyczyniłby się do zwycięztwa. Chodzi tylko o to, aby ideologja nasza stała się naszą wewnętrzną własnością i wiarą, bo „Z wiary waszej — wola wasza, z woli waszej — czyn wasz będzie".

Dyskusja, która się po referatach rozwinęła, była wyrazem zgody i tego przekonania, że powodzenie przyjdzie napewno, jeśli

tylko istotnie Bóg będzie podstawą i celem, a etyka chrześcijańska drogą w trudzie przebudowy życia. W ścisłym związku z ideologją naszą pozostaje zagadnienie zakresu i metod pracy. Sprawie tej było poświęcone drugie przedpołudnie.

Na wewnętrzny kierunek pracy zwrócił szczególną uwagę kol. Krzywoszewski, mówiąc o tem, jak ważną sprężyną dobrej i obfitej w rezultaty działalności jest szczerość. Staje się ona głównym węzłem łączności wzajemnej, jest warunkiem przyjaźni, pozwala jasnym wzrokiem spojrzeć na zło i znaleźć środki zaradcze i dlatego prostota myśli i uczuć powinna charakteryzować nasz Związek, gdzie praca nad własnem doskonaleniem się ma się opierać na nauce Chrystusa. Działalność kółek etycznych polegać będzie na czytaniu i rozważaniu Ewangelji, dyskusji nad problemami etycznemi z bieżących przejawów życia. Chodzi o to, aby jaknajbardziej bezpośrednio uchwycić w każdej sprawie żywe poczucie moralne. Prócz kółek etycznych będą działać w Związku kółka społeczne, uprzystępnią one członkom poznanie kwestji socjalnych i gospodarczych. Ale nietylko studja teoretyczne mogą nam otworzyć drogę do poznania życia społecznego. Winniśmy łączyć się z ludźmi z poza uczelni, pociągać ich do współpracy, urządzać publiczne odczyty jasne i dostępne dla wszystkich, a jednak ujmujące w istotny sposób naszą ideologję. Ogólny program pracy w Związku nieco obszerniej omówiła kol. Bastgenówna, dodając, że kółka etyczne winny nas nietylko zaznajamiać z Ewangelją, ale także winny być środkiem do ujmowania praktycznych zagadnień moralno etycznych ze ścisłością i jasnością naukową. Badanie dokładne i źródłowe form etycznych pogłębi życie wewnętrzne, wszczepi to przeświadczenie, że czyn człowieka jest jedynym kryterjum jego wartości moralnej.

Oprócz zebrań kółek etycznych należy urządzać zebrania ogólne, z wolnym wstępem dla wszystkich, z referatem z zakresu zagadnień moralno-etycznych lub społecznych. Do wygłoszenia jednego choćby referatu winien zobowiązać się każdy członek. Ażeby członkom umożliwić zapoznawanie się z literaturą naukową obcą, niezbędne jest stworzenie sekcji języków obcych, którąby zorganizowała tanie kursa. Prelegentka podkreśliła konieczność zakładania bibljotek we wszystkich środowiskach.

Koreferat kol. Krzyżanowskiego poświęcony był niemal wyłącznie kwestji programu pracy społecznej naszego Związku. Prelegent rozpoczął od nakreślenia obrazu dzisiejszych stosunków, zmian, które wojna dokonała w ustosunkowaniu wzajemnem warstw społecznych. Odczuwając boleśnie cierpienia dnia dzisiejszego, walcząc w obronie ideałów miłości i sprawiedliwości, nie możemy pozostać obojętni wobec kwestji społecznej. Chcemy po ukończeniu studjów wyjść z jasnym poglądem na te sprawy, chcemy już teraz, o ile czasu starczy, zaprawić się do pracy dla celów ogólnych, przez

pomoc, jaką członkowie nasi będą mogli okazywać instytucjom społecznym, zwłaszcza oświatowym. Na dzisiejszym stopniu rozwoju naszego Związku, jako główny program pracy powinniśmy sobie postawić poznanie teoretyczne podstawowych zagadnień społecznych i gospodarczych, urobienie sobie poglądu na bieżące sprawy życia społecznego z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej; wykształcenie grona ludzi na kierowników kółek etycznych i prelegentów.

Po referatach wywiązała się dyskusja, która dorzuciła kilka uwag: co do wyrabiania w kółkach etycznych umiejętności słuchania i dyskutowania, co do swobody lektury w kółkach etycznych, co do kwestji modlitwy, przed rozmyślaniem nad ewangelją. Tej ostatniej sprawy postanowiono żadną rezolucją nie przesądzać.

Administrację i budżet zreferował kol. Rose. Zostawiając poszczególnym środowiskom, w myśl wniosków komisji statutowej, autonomję, proponuje stworzyć Radę Naczelną, złożoną z prezesa, skarbnika, sekretarza, przewodniczących kół miejscowych i dwóch kolegów do pomocy skarbnikowi i sekretarzowi. Przez wprowadzenie do Rady przewodniczących kół, osiągniemy centralizację Związku i ścisły kontakt Rady Naczelnej z Zarządami kół; dalej omawia sposób zwoływania i obrad zjazdów dorocznych delegatów ze wszystkich środowisk. Zjazdy te będą naczelną władzą Związku. (Szczegóły w statucie).

Preliminarz budżetowy na rok 1921/22 proponowany przez kol. Rose'a, a później uchwalony przez Zjazd przedstawiał sumę ogólną 250.000 mp. Pieniądze te z dochodów wyszczególnionych niżej wpływać będą do kas kół miejscowych, te zaś połowę dochodów brutto przekazywać będą co miesiąc kasie centralnej.

Wydatki Związku z połowy dochodów, która wpłynie do kasy centralnej (o użyciu drugiej połowy koła decydują samodzielnie), przewidziane są jak następuje:

Na podróżne dyety sekretarza, który musi odwiedzać wszystkie koła miejscowe i czuwać nad całokształtem działalności Związku . .	30.000	Mp.
Na dyety podróżne innych członków Związku	20.000	„
Na kancelarję i lokal Rady	20.000	„
Na wydawnictwa	50.000	„
Miscelanea	5.000	„
Razem .	125.000	Mp.

Źródła dochodów:

a) dobrowolne opodatkowanie się członków i przyjaciół Związku;

b) dary osób stojących poza Związkiem, przyjmowane wedle uznania Rady wzgl. Zarządów kół;

c) tydzień budżetowy. Członkowie Związku w ciągu jednego tygodnia w roku zwrócą się do znajomych sympatyków Związku z prośbą o zasilenie kasy związkowej przez dowolne dary.

Kol. Rose przeciwny jest opieraniu funduszów na przedsiębiorstwach dochodowych, gdyż wszystkie urządzenia Związku, a nawet odczyty i zebrania towarzyskie winny mieć raczej na celu krzewienie zasad Związku i zbliżenie wzajemne jego członków i przyjaciół niż korzyści materjalne.

Że budżet ten jest możliwy, udowadnia prelegent faktem, iż opodatkowanie się samej delegacji (24 osób) dało w wyniku 90 tysięcy mp. rocznie; można przeto spodziewać się, że ogółem ze składek, które nie powinny być niższe niż 100 mk. miesięcznie, można będzie pokryć połowę budżetu, a pozostałe dwa źródła — drugą połowę.

Zebranie sprawozdawcze.

Dwa posiedzenia wieczorne wypełniły: referat kol. Baranowskiej „O wszechświatowej Federacji Chrześcijańskiej Studentów i o naszym do niej stosunku, oraz o pokrewnych do naszego ruchach w innych krajach.

Kol. Baranowska nakreśliła w swym referacie zarys powstania i rozwoju Wszechświatowej Federacji, przedstawiła jej cele i dotychczasową działalność. Przechodząc do omówienia naszego do Federacji stosunku, radziła obecnie do niej nie przystępować, aby w całkowitej niezależności od istniejących już organizacji opracować i ustalić praktycznie charakter ideowy i metody pracy, odpowiednio do naszych narodowych potrzeb i do warunków życia religijnego i społecznego w naszym kraju. Stowarzyszenie nasze może przystąpić dopiero wówczas do organizacji międzynarodowej, gdy osiągnie całkowitą dojrzałość, pozyska znaczniejszą liczbę członków i ugruntuje swój byt materjalny.

Godząc się z wywodami prelegentki, postanowiono jednak nawiązać kontakt z pracami Federacji i wysłać wiadomość o naszym Związku oraz pozdrowienia serdeczne do szeregu organizacji pokrewnych narodowych i obcych (patrz walne zebranie).

Kolega Firla zdał sprawę ze swego pobytu w charakterze przedstawiciela polskiego ruchu na Zjeździe narodowym Węgierskiego Związku Akademików Chrześcijan, który odbywał się od 23 czerwca do 2 lipca b. r. pod Budapesztem. Prócz niego z pośród cudzoziemców byli obecni przedstawiciele Anglji, Ameryki, Holandji, Szkocji i Włoch. Ten sam, co u uas, duch, te same hasła nurtują młodzież węgierską, która pod wrażeniem tragicznych klęsk narodowych chce wejść na tory czynnego chrześcijaństwa, jak o tem świadczy deklaracja: „Wstępuję do Związku, bo wierzę w Chrystusa-Boga i chcę mu służyć życiem". Oprócz rozważań etycznych wiele uwagi poświęcono walce z destrukcyjnymi objawami komunizmu na Węgrzech, rozważano kwestje społeczne i narodowe. Objawiono życzenie nawiązania bliskiego porozumienia z młodzieżą polską.

W dalszym ciągu zebrania kol. Łukawski mówił o „Zrzeszeniu młodzieży chrześcijańskiej w Petersburgu“. Podkreślał moralny wpływ zrzeszenia na członków i serdeczne przyjacielskie pożycie, jakie się między uczestnikami kółek etycznych wywiązało. Omawiał następnie historję i działalność rosyjskiego zrzeszenia.

Walne zebranie.

Zakończyło pierwszą część zjazdu Walne zebranie, które miało przegłosować i uchwalić dotychczasowe wyniki prac zjazdu. Na porządku dziennym było:

1. Sprawozdanie komisji deklaracyjnej.
2. „ „ metod pracy.
3. „ „ finansowo-budżetowej,
4. „ „ statutowej.
5. Wybór władz naczelnych.
6. Wolne wnioski.

Po obszernej dyskusji nad każdym punktem deklaracji i po wprowadzeniu pewnych zmian w projekcie komisji przyjęto jednomyślnie deklarację Związku w brzmieniu, które podajemy na początku niniejszej broszury.

Następnie uchwalono szereg wniosków komisji metod pracy, jako dezyderaty Zjazdu, skierowane do poszczególnych kół miejscowych. Pomijamy wnioski, które uwzględnione zostały w statucie (patrz str. 35). Praca sekcji etycznej ogniskuje się w kółkach. Wnioski komisji metod pracy rozróżniają dwa typy kółek etycznych:

1) Kółka przygotowawcze omawiają zagadnienia etyczne na podstawie cyklu tematów, zaproponowanych przez kierownictwo sekcji; do tego typu należy zaliczyć kółka, złożone przeważnie z osób, które niedawno do Związku przystąpiły, a zwłaszcza kół, w których biorą udział przyjaciele nie akademicy.

2) Kółka drugiego typu, chcąc dotrzeć do podstaw etyki chrześcijańskiej, studjują ewangelję oraz literaturę z zakresu etyki polską i obcą.

Co dwa miesiące odbywają się zebrania sekcji towarzysko-dyskusyjne na temat, wybrany przez członka-referenta, po porozumieniu się z referentem sekcji. Zebrania te mają na celu ideowe zbliżenie się członków Związku.

Sekcja społeczna ma za zadanie studja społeczne i pośrednictwo w pracy społecznej; podobnie jak sekcja etyczna dzieli się na kółka, w których wygłaszane są referaty na dowolnie obierane tematy z zakresu teoretycznych i aktualnych zagadnień społecznych.

Referenci obu sekcji winni troszczyć się o urządzanie przynajmniej co dwa miesiące odczytów publicznych ze wstępem wolnym dla wszystkich; odczyty mają na celu krzewienie ideologji

Związku i wymianę myśli między członkami różnych stowarzyszeń akademickich. Kierownictwo sekcji społecznej winno w porozumieniu z pokrewnemi stowarzyszeniami organizować pracę uświadamiającą społeczno-wychowawczą w środowiskach szkolnych i robotniczych.

Poleca się Radzie Naczelnej jak najszybsze zorganizowanie kursu dla kierowników kółek etycznych i społecznych.

3) Wnioski komisji budżetowej, które przytoczyliśmy powyżej, uchwalono bez zmian.

4) Na wniosek Komisji statutowej uchwalono stworzenie organizacji jednolitej, obejmującej całą Polskę, pozostawiając jednakże Kołom w poszczególnych środowiskach akademickich daleko idącą samodzielność, aby umożliwić pozostawanie w Związku ludzi, którzy ukończyli studja i poświęcają się zawodowej pracy, aby w ten sposób stworzyć podstawy organizacji, która będzie mogła z czasem wyrosnąć poza teren akademicki, postanowiono nadać Związkowi prawa korporacji. Obok członków akademików dopuszczono „przyjaciół Związku“, którzy mogą nie być akademikami, ani byłymi akademikami.

Po przegłosowaniu tych kilku zasad uchwalono statut, nieliczne tylko wprowadzając zmiany do projektu komisji. Podkreślić trzeba, że wszystkie ważniejsze punkta po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie (w szczególności cele Związku).

5) Po ustaleniu kandydatur do władz naczelnych jednomyślnie wybrano na prezesa prof. Józefa Ujejskiego z Warszawy, na sekretarza gen. kol. Stanisława Krzywoszewskiego z Warszawy, na skarbnika gen. kol. Teodora Abla z Poznania; prócz nich do Rady Naczelnej obrano kol. Zofję Bastgenównę i kol. Williama Rosego — oboje z Krakowa. Prócz wymienionych wyżej jako przewodniczący kół miejscowych wchodzą obecnie do Rady Naczelnej z Warszawy kol. Tadeusz Baykowski, z Krakowa kol. Witold Krzyżanowski i ze Lwowa kol. Wojciech Hejnosz.

Do Naczelnej komisji rewizyjnej obrano na zjeździe kol. Halinę Szellerównę z Warszawy, kol. Tadeusza Mitanę i kol. Witolda Krzyyżanowskiego (ostatni zrzekł się funkcji członka komisji rewizyjnej, przyjmując czynności przewodniczącego Koła krakowskiego).

6) Uchwalono następujące wolne wnioski:

Zjazd poleca Radzie Naczelnej urządzenie w odpowiedniej porze roku tygodnia budżetowego (patrz str. 19);

Zjazd poleca Radzie Naczelnej postaranie się o możliwie szybkie opracowanie i wydanie drukiem szczegółowego sprawozdania z pierwszego zjazdu konstytucyjnego, celem poinformowania ogółu młodzieży i społeczeństwa polskiego o celach, metodach i zasadach Związku oraz poleca Radzie naczelnej jak najszybsze wydanie deklaracji;

Zjazd poleca Zarządom kół urządzenie w miarę możności trzydniowego zjazdu członków każdego środowiska dla omówienia spraw organizacyjnych.

Wybrano komisję, złożoną z kol. Baranowskiej, Mitany i Krzywoszewskiego, której polecono wysłanie adresów z zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się Chrześcijańskiego Związku Akademickiego do następujących stowarzyszeń: Starszego Harcerstwa, Odrodzenia, Filaretów, Eleusis, Tow. Etycznego, Y. M. C. A. i Y. W. C. A. w Warszawie, Wszechświatowej Federacji Chrześcijańskiej Studentów, do Związków Chrześcijańskich: Francuskiego, Belgijskiego, Angielskiego, Amerykańskiego, Kanadyjskiego, Austryjackiego, Węgierskiego, Czesko-Słowackiego i Rumuńskiego.

Obrano jako delegatów Związku na Zjazd rumuński kol. Krzyżanowskiego i Rączaszka.

Druga część Zjazdu.

Po jednym dniu przerwy, który był poświęcony na wycieczkę i wieczór towarzyszki, dnia 22 lipca, Zjazd wznowił swe obrady w rozszerzonem gronie; przybyło około 30 członków i przyjaciół ze wszystkich środowisk akademickich oraz jako zaproszeni referenci z pośród osób bliskich i życzliwych Związkowi: Prof. Rubczyński z Krakowa, p. Gierczyński z Krakowa, p. Marcinowska z Warszawy i ks. pastor Kulisz z pobliskiego Cieszyna.

Zebrania drugiej części Zjazdu rozpoczęło zagajenie kol. Mitany i sprawozdanie z dotychczasowych prac Zjazdu kol. Krzywoszewskiego. Przewodniczyli obradom naprzemian kol. Mitana i Baykowski.

Omówiliśmy już wyżej rozmyślania nad ewangelją, które zajmowały nadal codziennie jedną godzinę poranną.

Część referatową wypełniły trzy odczyty:

Pierwszy odczyt wygłosił prof. uniw. Jag. Witold Rubczyński na temat: „Drogi do wyższej etyki“. Był to cenny dla nas, z naukowym objektywizmem ujęty przegląd systematów etycznych, pojętych w sensie najogólniejszych wytycznych we wzajemnym stosunku ludzi do siebie. Można było dojrzeć myśl przewodnią, porządkując zarys poglądów na postępowanie ludzkie, od hedonizmu począwszy, a kończąc na kantowskiej etyce obowiązku i nakazach bohaterstwa. Była to myśl, że system etyczny ma na celu ugruntowanie i utrwalenie w świadomości ludzkiej takiej całości pojęć i wyobrażeń, którąby przyczyniała się do wyeliminowania współzawodnictwa, a zapewnienia jak najdalej idącego współdziałania. Można z tego punktu widzenia uszeregować systemy etyczne, pytając się, o ile ten cel sobie stawiają; drugiem kryterjum oceny byłaby odpowiedź na pytanie, jak wielką siłę sugestywną zawie-

rają one w sobie. Ta droga doprowadziła prelegenta do postawienia na miejscu najwyższem etycznych poglądów, wysuniętych przez chrześcijaństwo. Brakowało tylko ostatniego słowa, który uczynić trzeba, aby od rozważań filozoficznych przejść do religijnego poglądu na świat, aby od wewnętrznego religijnego przeżycia na etykę spojrzeń; tego ostatniego słowa prelegent nie dopowiedział, może dlatego, że chciał pozostać w ścisłych ramach naukowych rozważań, a może ze względu na to, że nie dość jeszcze ufał temu, aby w naszym gronie był w pełni zrozumiany. Dyskusja starała się prelegenta o tem przekonać.

Odczyt cały poprzedzony był obszernym wstępem, który stanowił walną rozprawę z materjalizmem. Wydawało się prelegentowi istotnie koniecznem rozpocząć rozważania nad etyką od przezwyciężenia tego silnego i konsekwentnego poglądu na świat, który wplatając człowieka w konieczność przemian materjalnych, nie pozostawia mu żadnego pola dla swobodnej twórczości wartości etycznych.

Ks. pastor Kulisz w swym odczycie, zatytułowanym „Ewangelja jako droga do przebudowy życia“, istotnie wyszedł z Ewangelji. Zaczerpnął w niej siłę moralną, żywy przykład, potęgę wiary w możliwość tworzenia lepszego świata. Odczyt ten był przyjęty przez audytorjum z gorącem uznaniem i wywołał niezmiernie żywą dyskusję, w której zarówno prelegent, jak poszczególni mowcy, wyjaśniali, na czem polegać ma odrodzenie duchowe przez wiarę, mówiono o pozbyciu się tej ustawicznej myśli o sobie, która nie dopuszcza miłości i męczy wiecznem niezadowoleniem, omawiano znaczenie modlitwy i przeżyć religijnych w życiu społecznem.

Trzeci z kolei odczyt wygłosiła p. Jadwiga Marcinowska z Warszawy p. t. „Myśl polska jako pokarm duchowy“. W odczycie swym prelegentka dała szereg płodnych myśli o dalekich celach życia i pracy ludzkiej, o metafizycznych założeniach religijnego poglądu na życie i o tej roli, jaką w postępie ludzkości, na drodze do urzeczywistnienia królestwa Bożego, przypaść winna Polsce. Myśli te zaczerpnęła z dzieł filozoficznych Cieszkowskiego i Trentowskiego oraz z Literatury Słowiańskiej Mickiewicza.

Odczyt p. Marcinowskiej, dał wyraz dążeniu naszego Związku do lepszego poznania filozofji etycznej polskiej, do czerpania w niej polotu i natchnienia w pracy narodowej dla urzeczywistnienia ogólnoludzkich ideałów.

W części sprawozdawczej (zebrania wieczorne) p. Gierczyński z Krakowa mówił o tem „Czego się możemy nauczyć od Filomatów wileńskich i czem może być dla nas ideologja Eleusis“. Prelegent położył główny nacisk na przyjacielskie pożycie Filomatów, na wspólność duchowa, którą Związek między członkami swymi

stworzył, następnie omawiał naukową działalność Filomatów podnosząc ich wpływ na wytworzenie doskonałej atmosfery naukowej na uniwersytecie wileńskim.

Omawiając ideologję Eleusis, prelegent scharakteryzował jej cele wytyczne, które zbliżone były do naszych, chodziło bowiem o wprowadzenie w życie etyki chrześcijańskiej, odmiennie zaś nieco były metody; Eleusis stało się stowarzyszeniem o bardziej religijnymncharakterze, niżeli nasz Związek; łączyło ludzi na gruncie wyznania wiary katolickiej i niebawem wprowadzono wspólne praktyki religijne, choć nie były one nigdy obowiązkowe. Eleuterja wymagała od swych członków przestrzegania pewnych reguł postępowania w szczególności postawiony był nakaz poczwórnej wstrzemięźliwości. Eleuterja prowadziła żywą działalność kulturalno-oświatową wśród robotników.

Drugie zebranie wieczorne poświęcono dyskusji nad stosunkiem Chrześcijańskiego Związku Akademików do poszczególnych, istniejących stowarzyszeń akademich; omawiano stanowisko Związku do spraw politycznych i do całokształtu żygia akademickiego.

Zamknięcie Zjazdu.

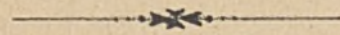
Ostatnie przedpołudnie było zajęte przez sprawozdanie z dokonanych na Zjeździe prac organizacyjnych, przemawiali koledzy Mitana i Rose.

Zamknął Zjazd kol. Baykowski; w ostatniem przemówieniu wyraził wdzięczność obecnym, na zebraniu, panom Naczelnikowi gminy Goleszów i Kierownikowi szkoły goleszowskiej, za ich wydatną pomoc w gospodarczej organizacji Zjazdu. Następnie omawiał moralne znaczenie Zjazdu, który dokonał zbliżenia i zjednoczenia w jednym duchu ludzi, którzy rozpoczęli prace nie wiedząc wzajemnie o sobie w różnych środowiskach, niedawno jeszcze rozdzielonych kordonem granicznym.

Rozjedżaliśmy się z Goleszowa w poczuciu, że stanowimy jedną zwartą grupę złączoną uczuciem szczerej przyjaźni i zobowiązaniem do solidarnego wysiłku nad tem, aby wypowiedziane na Zjeździe cele Związku jaknajpełniej byby wprowadzone w życie.

STATUT

„CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZWIĄZKU AKADEMIKÓW W POLSCE".



STATUT KORPORACJI
„CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK AKADEMIKÓW W POLSCE".

I. Nazwa, siedziba i cel korporacji.

1. Korporacja nosi nazwę: „Chrześcijański Związek Akademików w Polsce". Korporacja obejmuje słuchaczy następujących uczelni:

W Warszawie: Uniwersytet, Politechnika i Wyższa Szkoła gospodarstwa wiejskiego;

W Krakowie: Uniwersytet i Akademja Górnicza;

We Lwowie: Uniwersytet i Politechnika;

W Poznaniu: Uniwersytet.

2. Siedzibą Rady Naczelnej Związku jest Warszawa, ul. Smolna l. 25 m. 8. Siedziby Kół miejscowych Związku są: w Warszawie, Rynek Starego Miasta l. 31, w Krakowie, ul. Krowoderska l. 37, we Lwowie, Dom Akademicki, ul. Łozińskiego l. 7, w Poznaniu, ul. Chełmońskiego l. 11.

3. Celem Związku jest zjednoczenie ludzi, pragnących zgłębić podstawy etyki chrześcijańskiej, dla urzeczywistnienia jej ideałów w życiu codziennem. Zgodnie z tym celem naczelnym, Związek świadomy niesprawiedliwości, która tkwi w obecnym ustroju społecznym, szuka dróg do jej usunięcia.

4. Dla realizacji swych celów Związek we wszystkich swych siedzibach tworzy kółka etyczne i społeczne, urządza zebrania i odczyty, zakłada ogniska i bibljoteki, podejmuje wydawnictwa, bierze udział w organizowaniu placówek pracy społecznej.

II. Członkowie i Przyjaciele Związku.

5. Członkiem rzeczywistym Związku może zostać każdy akademik (akademiczka, przyjaciel Związku (p. 6.), o ile zostanie przyjęty przez Zarząd Koła miejscowego i jeśli złoży na ręce przewo-

dniczącego Koła na zebraniu członkowskiem oświadczenie, że cele Związku za swoje uważa. Decyzja zarządu odmowna lub odraczająca w sprawie przyjęcia kandydata na członka winna być umotywowana.

6. Osoby, które chcą uczestniczyć w działalności Związku, mogą uzyskać prawa przyjaciół Związku, gdy zostaną przyjęte do Kółka etycznego głosami $^{3}/_{5}$ osób obecnych na zebraniu kółka.

7. Rada Naczelna Związku (p. 35) może mianować członkami honorowymi osoby zasłużone wobec Związku, na wniosek Zarządu Kół miejscowych.

8. Członkowie rzeczywiści Związku biorą bezpośrednio czynny i bierny udział w wyborach do władz Kół miejscowych i przez delegatów na zjazd w wyborach do władz naczelnych (p. 32).

9. Przyjaciele Związku, oraz członkowie honorowi mogą korzystać ze wszystkich urządzeń Związku, nie biorą jednak udziału w zebraniach walnych (p. 16) i w członkowskich zebraniach dyskusyjnych (p. 50).

10. Członkowie rzeczywiści obowiązani są brać udział w działalności kółek etycznych i zebraniach członkowskich, w innych zebraniach i pracach Związku winni uczestniczyć w miarę możności. Członkowie rzeczywiści Związku obowiązani są opłacać składki miesięczne (42 *a*).

11. Członek rzeczywisty, nie traci swoich praw członkowskich.

12. Skreślenie z listy członków następuje:

a) na własne życzenie,
b) na mocy decyzji Zarządu Koła z powodu niewypełniania obowiązków członkowskich,
c) na mocy uchwały Walnego zebrania, powziętej na wniosek umotywowany kółka etycznego.

13. Kółko etyczne może większością $^{3}/_{5}$ głosów osób do kółka należących pozbawić przyjaciela Związku jego praw. Członkowie Związku, którzy przeciwko takiej uchwale głosowali, mogą odwołać się do decyzji Walnego Zebrania.

III. Władze Związku.

A) Władze Kół miejscowych.

14. W każdej miejscowości Rzeczypospolitej, w której znajduje się wyższa uczelnia, może powstać Koło miejscowe, którego władze są następujące:

a) Walne Zebranie (p. 15),
b) Zarząd (p. 21 i nast.),
c) Komisja rewizyjna (p. 28),
d) Opiekun (p. 29).

15. Walne Zebranie wszystkich członków należących do Koła winno być zwołane na początku każdego roku akademickiego i na miesiąc przed terminem Zjazdu.

Funkcje Walnego Zebrania są następujące:

a) Walne Zebranie wybiera w oddzielnych głosowaniach: przewodniczącego, zastępców przewodniczącego, pozostałych członków Zarządu (p. 29), Komisję rewizyjną, delegatów na Zjazd i Opiekuna, względnie kilku Opiekunów Koła, z pośród Profesorów wyższych uczelni, na mocy porozumienia z przedstawicielami Senatów akademickich;

b) Walne Zebranie przyjmuje sprawozdania z działalności Zarządu i na wniosek Komisji rewizyjnej udziela Zarządowi absolutorjum, względnie pociąga do odpowiedzialności członków Zarządu, zawieszając ich przez to w czynnościach;

c) Walne Zebranie na początku roku akademickiego uchwala budżet Koła na rok następny na podstawie preliminarza, który przedstawia Zarząd; w wyjątkowych okolicznościach Walne Zebranie może zwolnić Zarząd od obowiązku przedstawiania preliminarza budżetowego.

W razie potrzeby Walne Zebranie decyduje w kwestji zobowiązań, wykraczających poza budżet;

d) Walne Zebranie decyduje w sprawie usunięcia członka Związku;

e) Walne Zebranie zakreśla ramy działalności Koła, jednakże uchwała Walnego Zebrania nie może stanąć w sprzeczności z postanowieniami Zjazdu. Zmian w statucie może Walne Zebranie dokonywać jedynie w rozdziale III, p. 17—32.

16. Zarząd zwołuje Walne Zebranie nadzwyczajne w razie potrzeby. Zarząd jest obowiązany zwołać Walne Zebranie nadzwyczajne na żądanie $^1/_5$ członków należących do Koła.

17. Do prawomocności Walnego Zebrania wymaganą jest obecność $^1/_3$ członków należących do Koła. Zebranie winno być pod rygorem nieważności należycie ogłoszone z podaniem porządku dziennego, przynajmniej na trzy dni przed terminem.

18. Wszystkie uchwały Walnego Zebrania zapadają zwykłą większością głosów z wyjątkiem uchwał w sprawie usunięcia członka dla których wymagana jest większość $^2/_3$ głosów.

19. Zarząd wykonywa uchwały Walnego Zebrania, zarządza majątkiem Koła, sprawuje nadzór nad ich działalnością itp.

20. Zarząd składa się z:

a) Przewodniczącego, który wchodzi do Rady Naczelnej (p. 36),

b) Jednego lub kilku zastępców Przewodniczącego. W razie, gdy Koło obejmuje więcej niż jedną uczelnię, Walne Zebranie wybiera z pośród słuchaczy każdej uczelni jednego zastępcę Przewodniczącego,

c) Sekretarza (p. 22) w razie potrzeby jednego zastępcę Sekretarza,
d) Skarbnika (p. 23),
e) Bibljotekarza (p. 24),
f) Referentów Sekcyj Etycznej i Społecznej (p. 25).

21. Przewodniczący lub jego zastępca prowadzi zebrania członkowskie i publiczne. Koło, łącznie z Sekretarzem reprezentuje Koło nazewnątrz.

22. Sekretarz prowadzi protokoły zebrań, czuwa nad archiwum Koła, załatwia korespondencję, którą podpisuje wraz z Przewodniczącym lub jego zastępcą.

23. Skarbnik prowadzi sprawy finansowe Koła, opracowuje preliminarz budżetowy, może samodzielnie decydować o wydatkach nie przekraczających 500 mk. w ciągu 1 miesiąca. Zobowiązania za Koło podpisują Przewodniczący i skarbnik; odbiór sum kwituje sam skarbnik.

24. Bibljotekarz zaopatruje w książki bibljotekę, organizuje wypożyczalnię, wydaje regulamin bibljoteczny, który jest zatwierdzany przez Zarząd; rozporządza samodzielnie funduszem wyasygnowanym przez Zarząd na potrzeby bibljoteki.

25. Referenci Sekcyj etycznej i społecznej czuwają nad organizacją zebrań dyskusyjnych i odczytów (p. 48 i 49), sprawują nadzór nad działalnością Kółek etycznych, względnie społecznych, przedstawiają Zarządowi kandydatów na kierowników Kółek, których Zarząd mianuje.

Referent Sekcji społecznej ma nadto zadanie zorganizowania pracy społecznej Koła.

26. Zarząd może powołać do życia inne sekcje, których zadania określi, oraz zamianuje referentów na czas swego urzędowania. Referenci ci będą mieli prawo uczestniczenia w zebraniach Zarządu z głosem stanowczym w sprawach swych sekcyj i doradczym w innych sprawach.

27. Komisja rewizyjna Koła składa się z trzech członków, wybranych przez Walne Zebranie.

Komisja rewizyjna kontroluje gospodarczą działalność Koła i sprawdza rachunkowość przynajmniej dwa razy do roku, przedstawia Walnemu Zebraniu wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum, lub o pociągnięcie go do odpowiedzialności.

28. W razie ustąpienia najwyżej dwu członków Zarządu, lub jednego członka komisji rewizyjnej, Zarząd lub komisja rewizyjna mają prawo kooptacji.

29. Opiekunowie mają prawo nadzoru nad całokształtem działalności Koła, winni być przez Zarząd, względnie prezydjum oddziału na uczelni zawiadamiani o składzie osobistym władz Koła, oraz władz naczelnych Związku i o wszystkich zebraniach Koła.

30. Zarząd winien udzielać Senatom Akademickim żądanych wiadomości o pracach Koła i na końcu roku akademickiego przesyłać sprawozdania o działalności, ilości członków i składzie władz Koła.

31. O wszystkich ogólnych zebraniach Zarząd Koła winien ogłaszać na Uczelniach przynajmniej na trzy dni przed terminem zebrania, z dokładnem podaniem porządku dziennego.

B) **Władze naczelne Związku.**

32. Naczelne władze Związku stanowią:
a) Zjazd Delegatów,
b) Rada Naczelna,
c) Naczelna Komisja rewizyjna.

33. Każdego roku Rada Naczelna winna zwołać Zjazd delegatów. Wybory delegatów przez walne zebrania winny być dokonane na miesiąc przed terminem Zjazdu.

34. Zjazd jest naczelną władzą Związku, decyduje we wszystkich sprawach Związku dotyczących, a w szczególności:
a) wybiera przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i dwóch członków Rady naczelnej oraz Naczelną Komisję rewizyjną, z trzech osób, w oddzielnych głosowaniach;
b) uchwala poprawki w statucie Związku; jednakże poprawka w statucie, zmieniająca zasadniczo cel Związku, określony w p. 3 statutu, jest uważana jako uchwała o rozwiązaniu Związku (patrz lit. *e)*;
c) udziela absolutorjum Radzie Naczelnej, względnie pociąga ją do odpowiedzialności na wniosek Naczelnej Komisji rewizyjnej;
d) uchwala budżet dla Rady Naczelnej: Zjazd może jednak zwolnić Radę od obowiązku przedstawiania preliminarza;
e) Z azd może uchwalić rozwiązanie Związku większością $^2/_3$ głosów.

35. Wszystkie uchwały Związku, z wyjątkiem wymienionej w p. 34 *e)*, zapadają zwykłą większością głosów.

36. Związek jest reprezentowany przez Radę Naczelną, złożoną: z prezesa, którym może zostać obrany jeden z Opiekunów Kół, sekretarza generalnego, skarbnika generalnego i dwóch członków Rady, wybranych przez Zjazd, oraz ze wszystkich przewodniczących Kół miejscowych.

Rada Naczelna pełni następujące czynności:
a) zwołuje i organizuje Zjazd: określa ilość delegatów od każdego Koła na zasadzie proporcjonalności do liczby członków Koła;
b) opracowuje wnioski na Zjazd i układa porządek obrad;
c) czuwa nad wykonaniem uchwał Zjazdu;

d) decyduje o użyciu funduszów z kasy centralnej w ramach budżetu.

Zjazd może rozszerzyć zakres działania Rady Naczelnej

37. Siedzibą Rady jest Warszawa (patrz p. 2), tu urzęduje Sekretarz generalny.

38. Za Radę podpisuje prezes i sekretarz generalny względnie prezes i skarbnik generalny.

Sekretarz prowadzi archiwum Rady Naczelnej i załatwia jej korespondencję.

Skarbnik prowadzi kasę centralną, utrzymuje odpowiednie księgi, układa preliminarz budżetowy na Zjazd, kwituje odbiór sum.

39. Uchwały Rady zapadają większością $^{2}/_{3}$ głosów.

40. Członkowie Rady Naczelnej mogą przesłać na ręce sekretarza generalnego swój głos w oświadczeniu pisemnem co do przedmiotów, będących na porządku dziennym zebrania.

41. Wszyscy członkowie Rady winni być zawiadomieni przez Sekretarza generalnego o zebraniu z podaniem porządku dziennego na 10 dni przed zebraniem. Uchwały powzięte na zebraniu zwołanem niezgodnie z powyższym przepisem lub dotyczątym przedmiotów nie objętych porządkiem dziennym, są prawomocne tylko wówczas, gdy wszyscy członkowie Rady uczestniczyli w zebraniu lub przesłali w danej sprawie głosy pisemnie.

42. Rada może decyzję w określonych sprawach przekazać komitetowi, złożonemu z członków Rady, zamieszkałych w jej siedzibie.

43. Zjazd może uchwalić wynagrodzenie za pracę i djety podróżne dla członków Rady.

44. Naczelna Komisja rewizyjna składa się z trzech członków, wybranych przez Zjazd.

Naczelna Komisja rewizyjna kontroluje gospodarczą działalność Rady, sprawdza przekazywanie funduszów przez kasy Kół miejscowych do kasy centralnej, przedstawia Zjazdowi wniosek o udzielenie absolutorjum lub o pociągnięcie do odpowiedzialności Rady Naczelnej.

45. W razie niemożności pełnienia funkcji przez członków obranych Rada Naczelna ma prawo kooptacji najwyżej dwóch członków Rady, a Komisja rewizyjna jednego członka.

IV. Fundusze Związku.

46. Każde Koło miejscowe posiada odrębną kasę. Połowę dochodów brutto pod koniec każdego miesiąca przekazuje kasa Koła kasie centralnej.

Dochodami, które wpływają bezpośrednio do kasy centralnej, rozporządza Rada Naczelna wedle uznania, o ile Zjazd nie poweźmie odmiennej decyzji.

47. Dochody Związku pochodzą:

a) ze składek członkowskich, opartych na zasadzie samoopodatkowania się członków: jednakże na propozycję Rady Naczelnej walne zebrania Kół uchwalają na początku roku minimum składki. Zarządy mogą poszczególnym członkom zezwalać na deklarowanie składki poniżej uchwalonego minimum;

b) z dobrowolnych składek przyjaciół Związku;

c) z darów przyjmowanych wedle uznania Rady Naczelnej, względnie Zarządu Koła.

V. Zebrania Związku.

48. Przynajmniej raz na dwa miesiące odbywają się odczyty albo ogólne zebrania dyskusyjne, publiczne.

49. Przynajmniej raz na dwa miesiące zbierają się członkowie Związku dla omówienia wewnętrznych spraw Związku.

50. Przynajmniej raz na dwa tygodnie zbiera się każde kółko etyczne i społeczne.

Celem Kółek etycznych jest zgłębianie etyki chrześcijańskiej, wymiana myśli i krzewienie zasad Związku.

Celem Kółek społecznych jest zapoznawanie się z kwestją społeczną i rozważanie poszczególnych zagadnień społecznych w świetle etyki chrześcijańskiej.

51. Organizacja kółek etycznych i społecznych oraz nadzór nad ich działalnością należą do kierowników sekcji etycznej i społecznej (patrz p. 26).

52. Zarząd ma prawo Kółko rozwiązać, gdy nie spełnia ono należycie swych zadań, może też zmienić kierownika kółka. Od decyzji Zarządu członkowie, należący do kółka, mogą odwołać się do Walnego Zebrania, przez co decyzja Zarządu zostaje zawieszona.



Kraków, w marcu 1922 r.

Po raz pierwszy, po roku istnienia, zwracamy się dziś do szerszego ogółu, do naszych przyjaciół i ludzi dobrej woli. Powiedzmy więc krótko i prosto kim jesteśmy i z czem do Was przychodzimy.

Jesteśmy związkiem młodych ludzi, słuchaczy i słuchaczek wyższych uczelni, którzy pragną by życie jednostek i społeczeństwa całego na lepszych, niż dziś, oparło się podstawach, na zasadach etyki chrześcijańskiej i miłości. Etykę naszą opieramy, miłość, siły i pewność zwycięstwa czerpiemy w ideałach religijnych, przekonani, że najwyższa wiedza i wiara to jedno. W imię tych prawd zrzeszamy się i pragniemy by ten płomień, który w sercach naszych gore, w łunę wielką nad Polską rozgorzał, pragniemy, realnie mówiąc, wychować takich ludzi, którzyby, prawdom przez nas ukochanym, zwycięstwo w życiu, w stosunkach społecznych i między narodami zapewnili.

Gdy czas nasz nadejdzie będziemy o to walczyć, dziś chcemy na dobrych bojowników siebie i jak najwięcej naszych kolegów wychować.

Organizacji naszej trzeba jednak znacznych środków materjalnych i dlatego jesteśmy wszyscy dość wysoko, jak na studentów, bo po kilkaset marek miesięcznie, opodatkowani i dlatego też dziś występujemy z tą odezwą.

Funduszów nam trzeba:

1) Na utrzymywanie w każdem środowisku akademickiem ogniska zaopatrzonego w odpowiednie pisma.
2) Na założenie odpowiedniej bibljoteki, ponieważ jest jest dziś rzeczą niemożliwą zaopatrywać się akademikowi w potrzebne książki.

3) Na wydawanie własnych publikacji w rodzaju pierwszej, która się już ukazała (Chrześcijański Związek Akademików w Polsce. Organizacja i program prac. Warszawa Kraków 1922) jak to czynią podobne organizacje na zachodzie Europy.
4) Na utrzymanie naczelnych władz w Warszawie.
5) Na urządzanie corocznie zjazdów wakacyjnych i utrzymywanie kontaktu z podobnemi organizacjami zagranicą,

Wobec tego uchwalił w lipcu z. r. zjazd delegatów naszych organizacji w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim urządzić we wszystkich środowiskach naszego ruchu, a więc w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie w ciągu bieżącego roku szkolnego tydzień budżetowy, w którym prosić będziemy naszych przyjaciół o pomoc materjalną.

W myśl powyższej uchwały zwracamy się imieniem Koła Krakowskiego do tych wszystkich, co w przyszłość patrząc, losem, dążeniami i ideami młodzieży, której wkrótce trud i obowiązek przypadnie budować dalej to, co oni rozpoczęli, się interesują. Zwracamy się z prośbą o z serca płynące dary, a zapewniamy, że każdy z nas czuć się będzie obowiązanym dług ten następcom swoim na ławie uniwersyteckiej oddać. Idziemy przekonani, że troska o wychowanie siebie i innych na bojowników idei, której się oddaliśmy, na ludzi o czystych i silnych rysach charakteru jest dziś naszym najpierwszym obowiązkiem.

Z funduszów zebranych zdane będzie sprawozdanie w jednej z następnych naszych publikacji.

Za Wydział Krakowskiego Koła Chrześcijańskiego Związku Akademików w Polsce:

Zenon Brem
skarbnik.

Witold Krzyżanowski
przewodniczący.

Drukarnia Poznańska w Krakowie (Grand Hotel).